



SEROCKI MIEJSCOWNIK

Stanisławowo
Ludwinowo Dębskie
Ludwinowo Zegrzyńskie
Zalesie Borowe Marynino
Świecienica Izbica
SEROCK
Wola Kiełpińska
Kania Polska
Gasińsk
Kania Nowa
Nowa Wieś
Słasi Las
Zabłocie
Karolino
Wola Smolana
Jadwisin
Dębiki Guty
Borowa Góra
Bolesławowo
Jachranka
Cupel Szadki
Dosin Dębe
Skubianka
Wierzbica
Lacha

KRAJOZNAWCZO – TURYSTYCZNY PRZEWODNIK PO GMINIE

Odcinek 45 - SEROCK

Żydowscy artyści z Serocka. Bracia Grosbardowie – malarz i poeta.

Nie ma serockiego sztetla, nie ma żydowskiego miasteczka, nie ma jidyszowego gwaru, nie ma barwnego targowiska. Niewiele jest śladów po nim, trochę kamiennych macew i dokumentów, co nieco w pamięci i rodzinnych pamiątkach „Serockersów”, żyjących w odległych krajach. Z tego oceanu niepamięci wydobywane są jednak ostatnio niektóre postacie.

Niedawno, Aleksandra Jakubczak, młoda badaczka kultury żydowskiej, przedstawiła ciekawą postać żydowskiego poety Josela Grosbarda - obecnie przebywając na stypendium naukowym na Uniwersytecie Hebrajskim w Jerozolimie przygotowuje artykuł o jego bracie, malarzu Jehoszua Grosbardzie, też z urodzenia serockaninie. Bracia pochodzili z jednej z najstarszych w Serocku, rodzin żydowskich - Wielkobrodów

Rodzina odgrywała znaczną rolę już w pierwszej połowie XIX w. m.in. dzierżawiąc dochody z tzw. czopowego i własnej wytwórni kaszy. Ciekawą postacią był też dziadek artystów Lejzor Wielkobroda, pełniący funkcję szkolnika, czyli pomocnika rabina.

Jehoszua, zwany też Szyja urodził się w Serocku 14 marca 1900 r., a jego brat Josel (w akcie urodzenia - Boruch Josek) 23 sierpnia 1904 r. Ich ojcem był Chaim Hersz Wielkobroda z zawodu introligator - później malarz pokojowy, a matką Gena-Miriam z domu Blumberg.

Josel Grosbard w Serocku mieszkał zaledwie kilka lat, ale w jego pamięci zapisał się trwale obraz miasteczka na wzgórzach poprzecinanych parowami i z widokiem na dwie wielkie rzeki - Bug i Narew. O swoim silnym uczuciu do rodzinnego miejsca, swojej małej ojczyzny napisał intymne wyznanie w debiutanckim wierszu zamieszczonym obok.

„Nasze miasteczko”

*Ciche, spokojne i przyjemne jest nasze miasteczko
Między rozległymi polami i łąkami,
Między ziemią i wodami.
Tak jakby Bóg chciał dać mu wszystko co najlepsze,
Jak ojciec swojemu jednemu synowi,
I uśmiecha się specjalnie do niego,
Jakby słońce chciało nakierować na nie swoje ciepłe promienie.
Żyje tak jakby na wiecznym świecie,
Zwyczajnym i oddalonym od szerokiego świata Boga,
Zajmując swoje miejsce w prostocie.
Wody naszych rzek, Narwi i Bugu, płyną bez zatrzymywania się
Na kontemplowanie swoich brzegów,
Nie zmieniając spokoju miasteczka.*



Bracia Grosbardowie w 1925 r.

*W ten sposób, tak pełne dziecięcej niewinności
W swych szarościach i żółtawych świtach
Zawieszono jest nasze miasteczko w swoich wiosnach,
Kiedy poranki przychodzące w rosie
Przekształcają się w promienie słońca.
Jak kochane dziecko opiera się na tkliwym łonie swej matki
I budzi się ze słodkiego snu, o zmroku,
Kiedy ostatnie promienie popołudniowego słońca spadają na rzekę,
Nasze miasteczko śni o następnym dniu.
W ten sposób, dzień po dniu, żyje w swym spokoju,
A lato przychodzi po wiosnie...
Tak jakby czas nie zatrzymywał się,
Wydaje się jakby nigdy się nie starzał,
A niebo nigdy się nie chmurzyło,
Ptaki ćwierkały, a pola świeciły swoją zielonością.*

*Wody, wzgórza, łąki widziały wiele rzeczy
I musiały opowiadać o marzeniach dziewczęcych i nostalgicznych młodzieńczych.
Wody srebrzyste Bugu i Narwi,
Umiąły szeptać o namiętnych pocałunkach i sekretach
Które skrywały usta dziewczęce w nocie spokojnej
W małych łódkach ich rzeki.
Ile pragnień! Ile tkliwych wierszy ofiarowano im w sercu
Tak, moje miasteczko.
Twoje wody, góra, ogrody i rosa,
Jesteś bezkresnym skarbem.
Światy wieczyste spoczywają na Tobie,
Tak spokojne i proste.
Wzrosłem jako szczęśliwa cząstka Ciebie,
Z Twoich wód, pieszczony promieniami Twojego słońca.
Trzeba umieć rozpoznać Ciebie
I poczuć Twoją magię.*



Bracia Josel i Szyja Grosbardowie



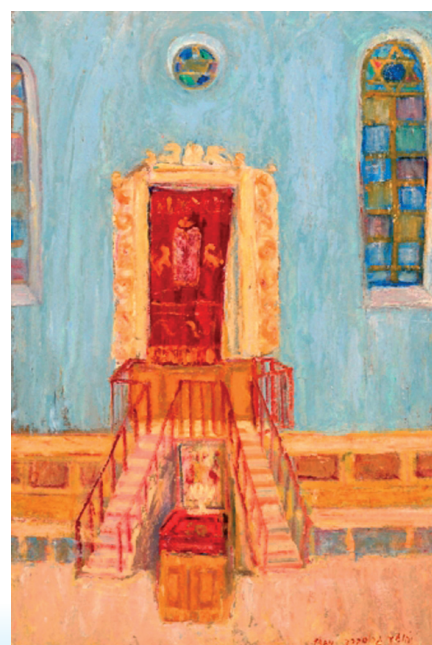
Jehoszua Grosbard pod koniec życia

*Na dodatek, jestem synem Twego łona,
Uczyłem się przy Tobie.
A moje serce jest jak rosa spalona,
W ten sposób najlepsze sny utkane w mej młodości
Były rozpostarte na twoich polach i wodach.
W ten sposób, jeśli życie jakiegoś razu mnie porzuci
Lub jeśli moje serce się zatrzyma,
Lub moje ideały znikną, a moje sny zapomnę,
Moje małe miasteczko,
Ciebie zawsze będę pamiętał.*

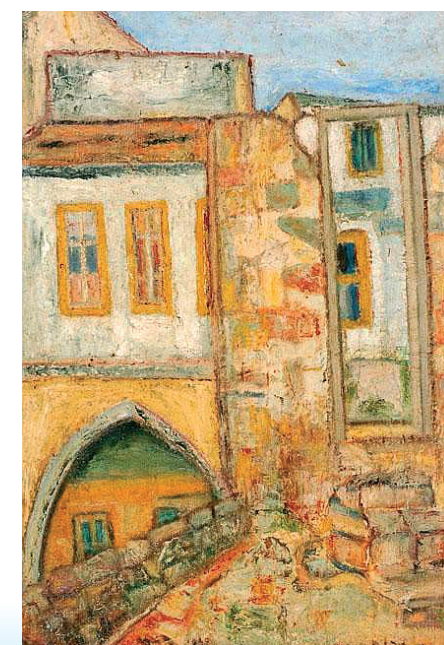
(Tłumaczenie z języka jidysz, Aleksandra Jakubczak)

Josel i Jehoszua wraz z rodzicami wyjechali do Ciechanowa, gdzie skończyli najpierw jeshiwę, a następnie szkołę publiczną. W 1918 r. rodzina przeniosiła się do Warszawy i zapewne wtedy zaczęła używać nowej wersji nazwiska, będącej żydowską kalką dotychczasowego brzmienia. W Warszawie Josel Grosbard pracował w fabryce metalowej. I działał w robotniczym ruchu młodzieżowym Bundu, w organizacji „Cukunf” [jid. Przyszłość], a potem w „Kot-cukunf” [jid. Idzie przyszłość].

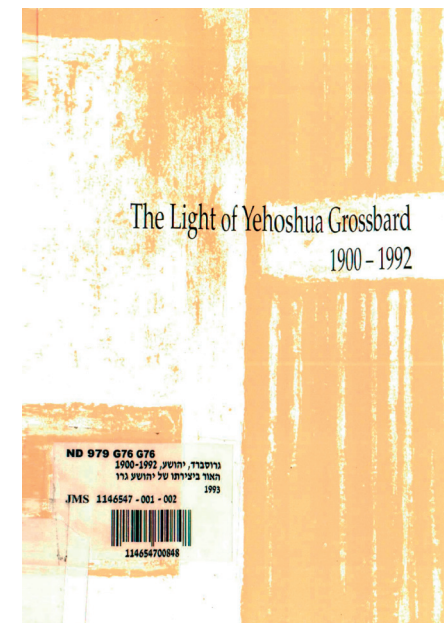
Po kilku latach rodzina wróciła do Ciechanowa. Pracował jako malarz pokojowy i działał w Bibliotece imienia Anskiego, czytał rozprawy filozoficzne na tematy społeczne i kulturowe oraz pisał. W 1928, gdy miał 22 lata, zadebiutował przedstawionym wyżej wierszem „Mój sztetl”, w gazecie wydawanej w Pułtusku, który przyciągnął uwagę krytyki



Synagoga



Obraz sprzedany na aukcji w 2011 r.

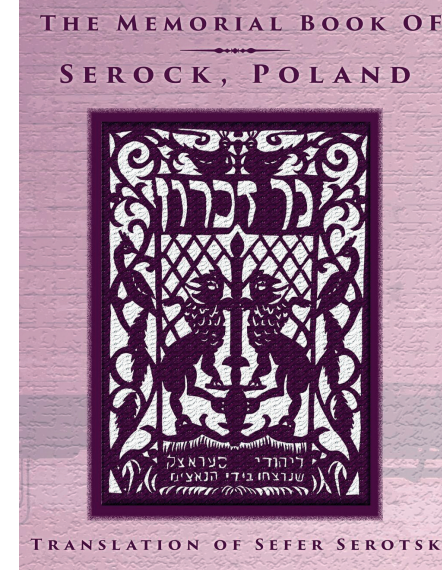


Okładka katalogu wystawy indywidualnej w Galerii sztuki na Uniwersytecie w Haifie 1993 r

literackiej. Pisał i opublikował swoją poezję w przeróżnych periodykach w Polsce i zagranicą, jak np. w „Forojs”, „Literarische Bleter” i „Unzer Weg”. W wierszach wyrażał nie tylko romantyczne westchnienia, ale też nawiązywał do spraw związanych z życiem codziennym.

Josel Grosbard podzielił los tysięcy Żydów z mazowieckich miasteczek. Wraz z młodą żoną, dzieckiem i swoimi rodzicami został wywieziony do obozu zagłady Auschwitz. Został zamordowany 10 stycznia 1943 r. w obozowej karciecie został odnotowany jako Josef Wielkobroda z Ciechanowa, urodzony w Serocku.

Jehoszua Grosbard studiował w latach 1926-1927 malarstwo na Uniwersytecie w Wilnie, a potem przez rok w ASP w Warszawie, u prof. Tadeusza Marczewskiego. Był członkiem Towarzystwa Malarzy Żydowskich i wystawiał



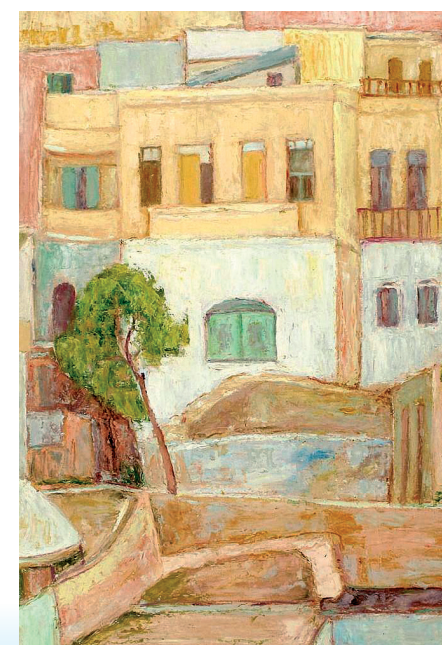
Okładka książki z wycinanką Jehoszua Grosbarda

swoje prace na szeregu wystaw w Polsce. W 1939 r. wyjechał do Palestyny i zamieszkał w Haifie. Po II wojnie światowej kontynuował naukę malarstwa w Paryżu. Miał wiele wystaw zbiorowych oraz indywidualnych, głównie w Haifie, Telawiwie i Jerozolimie Jego prace znajdują się w muzeach i kolekcjach prywatnych w Izraelu i na świecie.

Działał też aktywnie w środowisku Żydów ciechanowskich i serockich. Był w składzie redakcji „Sefer Serock” i „Sefer Ciechanów”, a w obu tych księgach zamieścił wspomnienie o swoim bracie Joselu. Zmarł 23 czerwca 1992 r. w Haifie. Jego żona Batia Grosbard (1910-1995) też była malarką.

Ich córkę Mirę Baron, emerytowaną profesor Uniwersytetu w Haifie, odnalazła Aleksandra Jakubczak. W trakcie serdecznego spotkania, które odbyło się w dniu 18 stycznia 2015 r. w Haifie uzyskała cenne materiały dotyczące rodziny artysty, m.in. prezentowane tu fotografie.

Sławomir Jakubczak



Obraz z 1945 r. Tyberiąda